

Sygn. akt: I C 807/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Magdalena Sarzyńska
Protokolant:	Barbara Koziół

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2016 r. w Świnoujściu

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. G.**

przeciwko **A. S.**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. Oddała powództwo.

II. Zasądza od powódki E. G. na rzecz pozwanej A. S. kwotę 2417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

III. Zasądza od powódki E. G. na rzecz interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt IC 807/14

UZASADNIENIE

Powódka, działając przez pełnomocnika procesowego będącego adwokatem, pozwem z dnia 23 czerwca 2014r. wniosła o zasądzenie od pozwanej kwoty 20.000zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 maja 2014r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż będąc u swojej mamy w Ś. w dniu 14 maja 2014r. wyszła z jej psem na spacer. Kiedy szła ulicą (...) pies pozwanej, który nie był trzymany przez pozwaną zaatakował psa powódki. Powódka postanowiła wziąć swojego psa na ręce i w tym momencie pies pozwanej ugryzł powódkę w dłoń lewej ręki. Powódka udała się do szpitala w Ś., gdzie w Izbie Przyjęć udzielono jej pomocy medycznej i rozpoznano drobne rany kłusane palca kciuka, wskaziciela i V ręki lewej, niewymagające szycia. Zalecono również kontrolę w Poradni Chirurgicznej oraz w Klinice (...) w S. z uwagi na wykonywany przez powódkę zawód stomatologa. Wskazała, że odniesione obrażenia oraz sprawy bakteryjne wykluczają wykonywanie pracy przez powódkę. Powódka poniosła koszty badań w kwocie 160zł. Powódka wskazała również, iż naganne zachowanie pozwanej a także skutki

pogryzienia przez psa, przedłużają się. Powódka nie może wykonywać zawodu stomatologa ze względu na zabiegi oraz okres kwarantanny.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana zaprzeczyła wszelkim nieprzyznanym faktom i okolicznościom, w szczególności temu, aby ponosiła odpowiedzialność za zdarzenie z dnia (...) zakwestionowała zakres szkód i krzywdy powódki wynikłych z przedmiotowego zdarzenia.

Pozwana wskazała, iż w dniu 14 maja 2014r. sprawowała pieczę nad dwoma niewielkimi psami, których właścicielką jest A. G. Pozwana spacerowała z tymi psami kiedy były one na uwięzi przy czym długość smyczy była stała. W pewnym momencie pojawiła się powódka ze swoim psem prowadzonym na smyczy automatycznej, która jest rozwijana. Powódka w tym czasie rozmawiała przez telefon. Pies powódki wysunął się na rozwijanej smyczy do przodu i podbiegł do psów trzymany przez pozwaną. Pozwana cofnęła smycze prowadzonych psów jednakże nic to nie dało, gdyż smycz psa powódki była bardzo długa i rozwijana. W konsekwencji smycz psa powódki i smycze psów pozwanej zaplątały się. Psy najpierw bawiły się a następnie zaczęły na siebie warczeć i chwycić się zębami. Powódka nie przerywając rozmowy i nie pytając się pozwanej o zdanie sięgnęła ręką między psy. W tej sytuacji jeden z psów pozwanej ugryzł powódkę. W tym momencie powódka upuściła telefon, położyła się na chodniku i zaczęła wyzywać pozwaną. Pozwana zaproponowała powódce opatrzenie rany oraz że zadzwoni na Policję, ale powódka nie zgodziła się na to. Zadzwoniła tylko do swojej matki, która po kilkunastu minutach przyjechała na miejsce. Pozwana poinformowała o zdarzeniu właścicielkę psów, która przygotowała książeczki weterynaryjne psów. Powódka wraz ze swoją mamą wzięła te książeczki i pojechała do szpitala. Po dwóch dniach powódka przyjechała do właścicielki psów z dokumentacją medyczną i zażądała od niej pieniędzy za zniszczony telefon. Pozwana wskazała, iż powódka nie zachowała elementarnej ostrożności w sprawowaniu pieczy nad psem, w związku z czym brak jest podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności deliktowej za zaistniałe zdarzenie. Pozwana wniosła o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu (...) S.A. w W. celem umożliwienia wstąpienia do niniejszego postępowania po stronie pozwanej. Wskazała, iż jest ubezpieczona w tym Towarzystwie od odpowiedzialności cywilnej.

W piśmie procesowym z dnia 25 sierpnia 2014r. powódka podtrzymała dotychczasowe stanowisko. Wskazała, iż z powodu zdarzenia z dnia(...) i związanej z nim profilaktyki przeciwzęczowej oraz utraty czucia palca V lewej ręki, straciła pracę. Powódka pracowała w W. jako lekarz stomatolog w okresie od marca 2013r. do maja 2014r. W roku podatkowym 2013-2014 zarobki roczne powódki wyniosły 13.542 funtów, daje to miesięcznie kwotę 5.642zł.

Na rozprawie w dniu 30 września 2014r. pełnomocnik powódki sprecyzował, że powódka wnosi łącznie o zapłatę 20.000zł w tym 10.000zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone w związku ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2014r. oraz 10.000zł z tytułu odszkodowania.

Pismem z dnia 10 października 2014r. do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej przystąpiło (...)S.A. w W.. Interwenient wniosł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu pisma interwenient wskazał, iż roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie z tej choćby przyczyny, że jest nieudowodnione. Dochodzone pozwem odszkodowanie nie zostało w sposób dostateczny wykazane. Żądane zadośćuczynienie jest zaś zawyżone i nieliczące z rozmiarem doznanej krzywdy.

Na rozprawie w dniu 24 października 2014r. pełnomocnik powódki wniosł opozycję przeciwko przystąpieniu w niniejszym postępowaniu interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. Postanowieniem z dnia 9 grudnia 2014r. opozycja została oddalona.

Pismem z dnia 18 listopada 2014r. powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 10.000zł. W uzasadnieniu powódka podtrzymała dotychczasowe stanowisko wskazując dodatkowo na dalsze skutki zdarzenia z dnia (...) powstałe w związku z przewlekaniem przez pozwaną postępowania. Powódka przywołała tu konieczność przyjmowania przez nią kolejnych dawek szczepionki przeciwzęczowej oraz przedłużający się okres pozostawania bez pracy.

Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014r. pełnomocnik powódki sprecyzował, iż po rozszerzeniu powództwa powódka dochodzi zapłaty łącznie kwoty 30.000zł, na którą składa się kwota 15.000zł z tytułu zadośćuczynienia i kwota 15.000zł tytułem odszkodowania.

Pozwana oraz interwenient uboczny po stronie pozwanej wniosli o oddalenie powództwa także w rozszerzonej części.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska.

Pismem z dnia 27 lipca 2015r. powódka wniosła o dopozwanie właścicielki psów A. G..

Postanowieniem z dnia 13 lipca 2016r. Sąd oddalił wniosek o dopozwanie A. G..

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 14 maja 2014r. w Ś. przy ul. (...) powódka była na spacerze z psem swojej mamy. Podczas tego spaceru rozmawiała przez telefon. Jej pies prowadzony był na automatycznie regulowanej smyczy o długości 1,5-2 m. Za nią z dwoma psami prowadzonymi na smyczy o stałej długości szła pozwana. Wyprowadzała ona psy swojej znajomej A. G.. W pewnym momencie kiedy strony się zrównały pies powódki dobiegł do psów prowadzonych przez pozwaną. Psy najpierw zaczęły się bawić, po krótkiej chwili się zaplątały i zaczęły na siebie warczeć. Skrócenie smyczy przez pozwaną nie pomogło gdyż na rozsuwanej, długiej smyczy nadal był pies powódki. Jeden z psów pozwanej zaczął gryźć psa powódki. W tej chwili powódka nie przerywając rozmowy telefonicznej i nie pytając się pozwanej o zdanie sięgnęła ręką po swojego psa i chciała go wziąć na ręce. W momencie kiedy powódka włożyła rękę między zwierzęta, jeden z psów prowadzonych przez pozwaną ugryzł ją w lewą dłoń. Powódka wówczas upuściła telefon marki I. (...), usiadła na chodniku i zaczęła krzyczeć. Strony nie wezwały Policji. Powódka zadzwoniła do swojej matki, która po kilkunastu minutach przyjechała na miejsce zdarzenia. Pozwana zaprowadziła powódkę do właścicielki zwierząt. Ta dała powódce książeczki szczepień psów. Powódka pojechała do Szpitala Miejskiego w Ś., gdzie w Izbie Przyjęć udzielono jej pomocy. Przebywała tam od godziny 10:23 do godziny 10:35. U powódki rozpoznano drobne rany kłusane palca kciuka, wskaziciela i V ręki lewej, nie wymagające szycia. Przemoty powódce raną środkiem odkażającym oraz zaopatrzone jałowym opatrunkiem. Zalecono powódce kontrolę w Poradni Chirurgicznej oraz konsultację w Izbie Przyjęć Kliniki (...) w S.. Zalecono codzienną toaletę rany. W wyniku pogryzienia i powstałych ran pojawiła się czasowa niezdolność do pracy trwająca 7-14 dni. Obecnie dłoń powódki jest w pełni sprawna, występują jedynie niewielkie przebarwienia w miejscach ukąszeń. Nie stwierdzono ubytków ruchu we wszystkich zakresach. Nie stwierdzono także ubytków mięśniowych i neurologicznych.

Dowód: wyjaśnienia stron K.140-142,

karta informacyjna leczenia szpitalnego k.9,

skierowanie k.7

opinia biegłego k.166,

ustna opinia uzupełniająca k.340.

Powódka w dniu 14 maja 2014r. poddała się szczepieniu przeciwwścieżcowi. Kolejne dawki szczepionki powódka przyjęła w dniach 11 czerwca 2014r. i 14 listopada 2014r.

Dowód: zaświadczenie k.131

Powódka o zdarzeniu zawiadomiła Policję oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Ś.. Postępowanie wszczął również Powiatowy Lekarz Weterynarii, który, nakazał pozwanej odosobnienie i obserwację psa pod kątem zakażenia wirusem wścieklizny.

Dowód: zaświadczenie k.13,

decyzja z dnia 19 maja 2014r. k.10

Powódka kilkakrotnie korzystała z porad lekarskich lekarza neurologa. Ponieważ powódka nie posiada ubezpieczenia zdrowotnego za wszystkie wizyty lekarskie a także poradę w Izbie Przyjęć Szpitala Miejskiego w Ś. powódka musiała płacić. Łącznie z tego tytułu uiściła kwotę 460zł (160zł za poradę lekarską w Izbie Przyjęć Szpitala oraz 300zł z tytułu trzech wizyt w Prywatnym Gabinetem Neurologicznym). Powódka nadto poniosła koszt zakupu szczepionki przeciwężcowej, strzykawek, spirytusu, witamin, w łącznej kwocie ok. 102zł.

Dowód: zaświadczenie k.12, 38, 132,

faktury i paragony k.14, 132

faktura k.15, 39,

W wyniku zdarzenia z dnia 14 maja 2014r. uszkodzeniu uległ telefon powódki, koszt jego naprawy wyniósł 300zł

Dowód: pismo z dnia 19 maja 2014r. k.16,

faktura k.36

Pozwana wyrokiem nakazowym z dnia 4 sierpnia 2014r. wydanym przez Sąd Rejonowy wŚ. w sprawie (...)została uznana za winną niezachowania należytej ostrożności i ukarana karą grzywny w wysokości 200zł. Pozwana od wyroku tego się odwołała, w wyniku czego postanowieniem z dnia 23 września 2015r. postępowanie umorzono.

Dowód: wyrok nakazowy k.50

postanowienie z dnia 23 września 2015r. k.283

Powódka w okresie 2013-2014 świadczyła pracę w W.. Wynagrodzenie jakie otrzymała wynosiło 13.542 funtów.

Dowód: pismo z dnia 7 maja 2014r. k.49

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się nieuzasadnione.

Na początku rozważenia wymagało ustalenie podstawy prawnej ewentualnej odpowiedzialności powódki. Stosownie do treści art. 431 § 1 kc kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Natomiast § 2 cytowanego przepisu stanowi, że chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Regulacja prawna art. 431 kc ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 kc jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. W judykaturze i piśmiennictwie powszechnie uważa się, że dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę "własnym popędem", a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika). Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu

dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy (por. Z.K. Nowakowski, Glosa do wyroku SN z dnia 17 czerwca 1966 r., I CR 360/66, OSP 1967, z. 7–8, poz. 182; A. Szpunar, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta..., s. 26). Na zasadach ogólnych odpowiadają więc dzierżyciele zwierząt, władający nimi dla innych (np. dziecko spacerujące z psem rodziców, stróż sprawujący opiekę nad psem, powierzonym mu przez właściciela obiektu, czy przechowawca); por. P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 519–520.

W niniejszej sprawie bezspornie psy, w tym ten, który ugryzł powódkę, stanowią własność A. G., która zwierzęta te chowa w rozumieniu art. 431 kc. Pozwana w niniejszej sprawie A. S. przedmiotowe psy wyłącznie wyprowadzała na spacer, jednakże nie wykonywała nad nimi stałej pieczy, w związku z czym, w ocenie Sądu, brak jest przesłanek do uznania jej za osobę chowającą przedmiotowego psa.

Ze względu na powyższe, w ocenie Sądu, ewentualną odpowiedzialność pozwanej za zdarzenie do którego doszło w dniu 14 maja 2014r. należy oceniać na podstawie art. 415 kc, stosownie do którego kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Ciężar dowodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności (zdarzenia - czynu niedozwolonego, szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą) spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na poszkodowanym.

Zachowaniem, za które podmiotowi można przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c., może być działanie, jak i zaniechanie. Czyn własny człowieka, aby stał się deliktem, musi być bezprawny i zawiniony. Jako pierwsza musi być badana przesłanka bezprawności, gdyż ustalenie jej braku czyni bezprzedmiotowym rozważanie winy. Przepisy nie definiują tej przesłanki, a jej treść jest przedmiotem sporów doktrynalnych. Dominuje przekonanie, że bezprawność oznacza sprzeczność z prawem lub z zasadami współżycia społecznego.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy uznać należy, iż zachowanie pozwanej nie nosiło cech bezprawności. Psy, które prowadziła wówczas pozwana były prowadzone na nieregulowanej smyczy. Nie miały one wprowadzić kagańców, ale nie były to psy rasy agresywnej, były to średniej wielkości mieszance i pozwana nie miała obowiązku nakładania im kagańców. Pies, który ugryzł powódkę nie był psem agresywnym, o czym świadczy obserwacja weterynaryjna. Można zatem uznać, iż sposób wyprowadzania zwierząt przez pozwaną w dniu zdarzenia był prawidłowy. Wspomnieć należy, że był on analogiczny do sposobu prowadzenia psa przez powódkę z tą tylko różnicą, że pies powódki był prowadzony na smyczy automatycznie regulowanej, co w przypadku jej nie zablokowania powoduje, że pies samodzielnie może zwiększyć jej długość. Istotne jest również to, że podczas spaceru z psem powódka rozmawiała przez telefon, co pozwala przyjąć, iż mniejszą uwagę zwracała na zachowanie prowadzonego zwierzęcia. Kiedy smycze psów się zaplątały, a psy zaczęły na siebie warczeć i chwycić się zębami powódka nie zachowując zasad bezpieczeństwa sięgnęła ręką pomiędzy zwierzęta w celu podniesienia swojego psa, przy czym uczyniła to nadal rozmawiając przez telefon. Zachowanie takie należy uznać za nierozsądne i nieostrożne. Powódka, zdaniem Sądu, winna była się liczyć z tym, że wkładając dłoń pomiędzy zwierzęta warczące na siebie a nawet chwytające się zębami, może narazić się na to, że któreś zwierzę ugryzie w tym momencie jej dłoń. W ocenie Sądu niezachowanie należytej ostrożności przez powódkę nie może obciążać pozwanej. Pozwana próbowała oddzielić psy skracając smycz prowadzonym przez nią zwierzętom, jednakże ze względu na wydłużającą się automatycznie smycz psa powódki, nie dało to żadnego rezultatu. Biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, że zachowanie pozwanej było bezprawne.

Z wyroku Sądu Najwyższego z 7 maja 2008 r., II CSK 4/2008 (LexisNexis nr 2024631), wynika, że można przypisać winę sprawcy czynu w sytuacji, gdy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego. Brak przekonywających ustaleń co do bezprawnego charakteru działania określonej osoby eliminuje w ogóle możliwość rozważania odpowiedzialności tej osoby, przynajmniej w świetle przepisów o odpowiedzialności deliktowej (por. wyrok SN z 15 marca 2007 r., II CSK 528/2006, LexisNexis nr 1914044).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd doszedł do przekonania, iż brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności deliktowej pozwanej za zdarzenie do którego doszło w dniu 14 maja 2014r. i jego skutki. Ustalenia te stanowiły

samodzielną przesłankę do oddalenia powództwa. Wskazać jednakże należy, iż nawet gdyby Sąd ustalił podstawy odpowiedzialności pozwanej, to i tak pozew niemal w całości nie zasługiwałby na uwzględnienie. Powódka dochodziła niniejszym pozwem zapłaty łącznie kwoty 30.000zł przy czym 15.000zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy i 15.000zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę.

Podstawę prawną roszczenia powódki stanowi art. 444 §1 w związku z art. 445 kc.

Artykuł 444 §1 kc stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Stosownie zaś do treści art. 445 §1kc w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd bierze pod uwagę wiele okoliczności, przede wszystkim rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, przebyte zabiegi, komplikacje w procesie leczenia), trwałość i nieodwracalność skutków zdarzenia, prognozy na przyszłość, wiek pokrzywdzonego. Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, zdaniem Sądu, jednoznacznie potwierdza, że rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy był znikomy i w zasadzie nie uzasadniałby przyznania zadośćuczynienia. Odniesione przez powódkę obrażenia były niewielkie. Świadczy o tym choćby fakt, że powódka w szpitalnej Izbie przyjęć spędziła zaledwie 12 minut, a pomoc medyczna jaka została jej udzielona ograniczała się wyłącznie do przemycia rany środkiem odkażającym i założenia jałowego opatrunku. Nie przeprowadzano żadnych badań ani zabiegów, a jedynym zaleceniem była codzienna toaleta rany. Obecnie poza niewielkimi przebarwieniami nie pozostał już żaden ślad po ranach. Opinia biegłego z zakresu chirurgii potwierdziła sprawność zranionej ręki. W takiej sytuacji trudno uznać, że rozmiar odczuwanych przez powódkę cierpień fizycznych i psychicznych uzasadniał przyznanie jej zadośćuczynienia. Należy tu także wziąć pod uwagę, że powódka nie została bezpośrednio zaatakowana przez psa prowadzonego przez pozwaną. Zranienie ręki powódki miało częściowo przypadkowy charakter i wynikało stąd, że włożyła ona rękę pomiędzy warczące i chwytające się zębami zwierzęta. Ciężar udowodnienia wystąpienia krzywdy obciążał powódkę. Zdaniem Sądu nie sprostowała ona temu ciężarowi. Powódka twierdziła, że rany odniesione w wyniku zdarzenia goiły się dwa miesiące, że utraciła czucie w małym palcu, potwierdzeniem czego miały być zaświadczenia wystawiane przez lekarza neurologa. Powódka nie wykazała jednak związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z dnia 14 maja 2014r. a trzema wizytami w Prywatnym Gabinecie Neurologicznym. Nie został złożony wniosek o powołanie biegłego z zakresu neurologii, który ewentualnie potwierdziłby wystąpienia takiego właśnie powikłania zranienia dłoni powódki. Biegły z zakresu chirurgii wskazał, iż dłoń jest sprawna i nie ma w niej żadnych ubytków mięśniowych, a proces gojenia mógł trwać maksymalnie do 14 dni. Powódka w zasadzie jako jedyną uciążliwość związaną z przedmiotowym zdarzeniem wskazywała konieczność przeprowadzenia profilaktyki antytężcowej oraz niemożność świadczenia pracy w zawodzie stomatologa. W ocenie Sądu okoliczności te jednak nie zostały w żaden sposób potwierdzone zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Powódka poddała się trzykrotnemu szczepieniu przeciwko tężcowi, nie wykazała a nawet nie twierdziła jednak, aby przyjęcie tych szczepionek wiązało się dla niej z cierpieniem fizycznym lub psychicznym. Powódka twierdziła, że z powodu szczepień była niezdolna do wykonywania zawodu. Okoliczności tej jednak w żadnej mierze nie udowodniła. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że osoba zagrożona zachorowaniem na tężec, która przyjęła szczepionkę antytężcową oraz szczepionki przypominające, w okresie ich przyjmowania nie może wykonywać zawodu lekarza stomatologa. Powódka nie wskazała podstaw swojego twierdzenia. Okolicznościom tym także zaprzeczył słuchany na rozprawie w dniu 13 lipca 2016r. biegły z zakresu chirurgii. Potwierdził on, że ewentualna niezdolność powódki do pracy wynikająca z obrażeń jakich ona doznała trwała maksymalnie 7 do 14 dni i była związana z procesem gojenia rany. Biegły nie potwierdził istnienia jakiegokolwiek ryzyka związanego z przyjmowaniem szczepionki przeciwko tężcowi, jak również tego aby w okresie przyjmowania szczepionki powódka była niezdolna do świadczenia pracy. Wskazać także należy, iż zagrożenie zarażenia się tężcem jest w życiu codziennym bardzo duże. Można przyjąć, że nie ma takiego skałeczenia, które nie mogłoby być przyczyną tężca. Nie oznacza to jednak, iż każde skałeczenie czy zabrudzenie

rany np. głębą skutkuje wielomiesięczną niezdolnością do pracy. Powódka nie wykazała także aby zdarzenie z dnia 14 maja 2014r. spowodowało utratę przez nią pracy i aby z tego tytułu odczuwała jakieś cierpienia psychiczne. Stąd też niezależnie od ustalenia braku odpowiedzialności deliktowej, zdaniem Sądu brak jest też podstaw do przyznania powódce zadośćuczynienia ze względu na niewystąpienie krzywdy w związku ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2014r.

Powódka obok roszczenia o zadośćuczynienie pozwem w niniejszej sprawie dochodziła także zapłaty kwoty 15.000zł tytułem odszkodowania. Powódka wskazywała, iż w związku ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2014r. odniosła szkodę w postaci kosztów porady lekarskiej, zakupu leków oraz materiałów medycznych, trzech wizyt w prywatnym gabinecie neurologicznym, kosztów naprawy telefonu oraz utraconego zarobku. W tym zakresie Sąd wskazuje, iż przede wszystkim powódka nie wykazała szkody w zakresie utraconych zarobków. Powódka nie wykazała jaką pracę świadczyła oraz, że tę pracę utraciła w związku ze zdarzeniem z dnia 14 maja 2014r. Nie są tu wystarczające same twierdzenia powódki, iż wykonywała w Wielkiej Brytanii pracę stomatologa. Powódka nie potwierdziła tego faktu żadnym dokumentem, z którego wynikałoby, że taką pracę w ogóle świadczyła a także, że miałaby ją świadczyć po 14 maja 2014r. Powódka nie wykazała także związku przyczynowego pomiędzy jej zranieniem w wyniku zdarzenia z dnia 14 maja 2014r. a rzekomą utratą zatrudnienia. Powyższe przesądziło o uznaniu przez Sąd, iż fakt poniesienia przez powódkę szkody, związanej z utratą wynagrodzenia jako konsekwencją uszkodzenia lewej dłoni, nie został w żaden sposób przez powódkę wykazany, w związku z czym żądanie powódki nie mogłoby, zdaniem Sądu, zostać uwzględnione nawet przy ustaleniu, że pozwana ponosi odpowiedzialność deliktową za zdarzenie z dnia 14 maja 2014r. Żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów usługi medycznej w szpitalnej izbie przyjęć, zakupu szczepionek przeciwtężcowych oraz materiałów medycznych mogłoby zostać uwzględnione pod warunkiem przypisania pozwanej odpowiedzialności deliktowej za sporne zdarzenie, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Nie został, zdaniem Sądu, także wykazany związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem z udziałem stron a koniecznością wydatkowania przez powódkę kwoty 300zł z tytułu trzech wizyt u lekarza neurologa jak i koniecznością naprawy telefonu powódki. Nie została wykazana potrzeba korzystania z porad neurologa w związku z uszkodzeniem lewej dłoni, nie było takiego zalecenia ze strony lekarza opatrującego ranę powódki w szpitalnej izbie przyjęć, ubytków neurologicznych nie stwierdził również badający powódkę biegły. Strony odmiennie przedstawiały opis zdarzenia oraz okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia telefonu. Ponadto bezspornie powódka nie zachowała ostrożności sięgając po swojego psa nie przerywając rozmowy telefonicznej. Powyższe, zdaniem Sądu, również stanowiłoby samodzielną podstawę do oddalenia powództwa w tym zakresie.

Reasumując wszystkie okoliczności sprawy Sąd oddalił powództwo, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku.

Sąd niejako na marginesie wskazuje tu, iż nie uwzględnił wniosku powódki z dnia 27 lipca 2015r. o dopozwanie właścicielki psów A. G. ze względu na to, że wniosek ten został złożony w końcowym etapie postępowania, po przeprowadzeniu już prawie całego postępowania dowodowego, do przeprowadzenia pozostał wyłącznie dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego. Dopuszczenie w tym momencie do udziału w sprawie właścicielki psów wiązałoby się z ewentualną koniecznością powtórzenia przeprowadzonego już postępowania dowodowego a nadto A. G. jest obywatelką (...) nie władającą językiem polskim, a zatem wezwanie jej do udziału w sprawie wiązałoby się z koniecznością przetłumaczenia znajdujących się w aktach pism procesowych, dołączonych do nich dokumentów, opinii a nawet protokołu z wyjaśnieniami stron na język (...)Bezspornie znacząco wydłużyłoby to niniejsze postępowanie. Podkreślić zaś należy, iż nic nie stoi na przeszkodzie temu aby powódka wytoczyła odrębne powództwo przeciwko A. G., nie ma także obawy rychłego przedawnienia roszczenia powódki. Stosownie do treści art. 194 §3 kpc jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd na wniosek powoda może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie. Z przepisu tego wynika, iż złożony przez stronę wniosek nie jest dla sądu wiążący i sąd każdorazowo dokonuje oceny zasadności tego wniosku i jego wpływ na toczące się postępowanie. Sąd orzekający podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 lipca 2015r. w sprawie PZ 10/15, opublikowany w bazie LEX nr 1789931, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż za przesłankę uzasadniającą nieuwzględnienie wniosku opartego na przepisie art. 194 § 3 k.p.c. uważa się stan zaawansowania sprawy w chwili jego złożenia.

Sąd dokonał ustaleń na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentów dołączonych do akt, których prawdziwości nikt nie kwestionował i które nie budziły także zastrzeżeń Sądu. Za częściowo nieprzydatne i niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia stron ze względu na to, że strony opis pewnych faktów i okoliczności przedstawiały odmiennie. Te okoliczności, które znalazły potwierdzenie w pozostałym, zebranym w sprawie materiale dowodowym, tj. rozmiar obrażeń odniesionych przez powódkę i skutki zdarzenia przemawiają za tym, aby za bardziej wiarygodne uznać wyjaśnienia złożone przez pozwaną. Powódka bowiem rozmiar i skutki zdarzenia przedstawiała w sposób nadmierny w stosunku do ustaleń wynikających z pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego. Daje to podstawy do uznania, że wyjaśnienia powódki także co do innych faktów i okoliczności, w szczególności przebiegu zdarzenia, są mniej wiarygodne od wyjaśnień pozwanej. W postępowaniu został dopuszczony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii na okoliczność skutków pogryzienia powódki, niezbędnego procesu leczenia a także rokowań na przyszłość. Złożoną do akt opinię jak i jej ustne uzupełnienie Sąd uznał za wiarygodne i przydatne. Zarzuty podniesione przeciwko tej opinii przez powódkę w większości były spóźnione, a także nieuzasadnione.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, obciążając nimi w całości powódkę, jako stronę przegrywającą proces. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocników pozwanej oraz interwenienta ubocznego po stronie pozwanej w stawce minimalnej oraz opłaty skarbowe od pełnomocnictw.